

# Czworonożne problemy

Data publikacji: 9.03.2012 15:30

Rozwiązanie problemu bezdomnych zwierząt błąkających się po ulicach naszego regionu to obowiązek władz w ramach ustawy o utrzymaniu porządku i czystości w gminie. Ile nas to kosztuje? I co należy zrobić, kiedy spotkamy na drodze bezdomnego psa? Czy ponosimy jakieś koszty wezwania Straży Miejskiej lub Policji?

□

**- Gdy widzimy bezdomne zwierzę, należy od razu powiadomić Straż Miejską lub Policję, na pewno nie wolno nic robić na własną rękę, bo może ono zachowywać się agresywnie. Jeśli jest zdrowe zostanie przewiezione do schroniska, jeśli ranne, trafia do weterynarza, który udzieli mu najpierw pomocy. Ten, kto wzywa, nie ponosi kosztów przewiezienia zwierzęcia do schroniska, ale też bardzo często zdarza się sytuacja, że ludzie przywożą psa sąsiada, z którym nie utrzymują najlepszych stosunków** - mówi Mieczysław Kowalczyk, współwłaściciel Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt „Azyl” z Cieszynie.

Równie częstą praktyką jest wzywanie służb mundurowych do psa, o którym wiadomo, że należy do sąsiada, ale akurat wszedł na obcą posesję czy zwyczajnie denerwuje innych swoją obecnością. A transport zwierzęcia do schroniska kosztuje i płacą za to podatnicy. Przykładowo w Wiśle: **- Koszt odwiezienia jednego zwierzęcia do schroniska to 676,50 brutto** - informuje Róża Tłałka, Inspektor Referatu Gospodarki Przestrzennej i Nieruchomości przy Urzędzie Miasta - **a mamy takich zgłoszeń około 20 rocznie.**

W Cieszynie wygląda to nieco inaczej. Nie płaci się za każde wywiezione zwierzę, ponieważ władze miasta mają umowę ryczałtową ze Schroniskiem „Azyl” w Cieszynie: **- W ramach tej umowy miasto płaci na miesiąc 7200 zł, ale w tym jest zawarte wszystko - odwiezienie zwierząt do schroniska, ich utrzymanie, sterylizacja, kastracja i opieka weterynaryjna. W Cieszynie ok. 10 psów na miesiąc trafia z ulic do schroniska** - mówi inspektor Małgorzata Węgierek z Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miasta w Cieszynie.

W Istebnej jest o wiele mniej takich przypadków: **- Około 5-8 rocznie, najwięcej w ferie i wakacje** - informuje Zofia Waszut, Podinspektor Referatu Usług Komunalnych z Urzędu Gminy. Choć na terenie Trójwsi błąka się dużo więcej psów niż w miastach, ludzie rzadko dzwonią na Policję: **- Zamiast wzywać służby mundurowe, mieszkańcy częściej przygarniają bezpańskie zwierzę lub organizują mu nowy dom. Pytają znajomych, sąsiadów, czy nie chcieliby psa, kota. Ale na wsi łatwiej zagospodarować dla zwierzęcia miejsce niż w mieście. Niemal w każdym domu jest pies. Jednak brak wezwań w Istebnej może być związany również z dość niską świadomością przepisów i procedur. Dużo osób, szczególnie tych starszych, boi się, że będzie musiało ponosić koszty przyjazdu odpowiednich służb** - mówi mieszkająca w Istebnej Natasza Gorzołka.

W Ustroniu, mimo iż problem bezdomnych psów również istnieje (do schroniska wywozi się ok. 40 rocznie), większy kłopot jest związany z bezdomnymi kotami, gdyż schronisko w Cieszynie akurat tych właśnie zwierząt nie przyjmuje. W tym wypadku niezwykle pomocna jest współpraca ze stowarzyszeniem Przyjaciół Zwierząt "As" Animals Security: **- W ramach ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach i artykułu o bezdomnych zwierzętach, Urząd Miasta w Ustroniu współpracuje ze stowarzyszeniem Przyjaciół Zwierząt "As" Animals Security, które wspiera gminę w radzeniu sobie z tym problemem. Stowarzyszenie dokarmia koty, kastruje je i sterylizuje. Dotacja z urzędu na stowarzyszenie wynosi 3000 zł rocznie** - mówi Justyna Stępień z Wydziału Środowiska i Rolnictwa UM Ustroń.

Często ludzie rozważają możliwość przygarnięcia obcego zwierzęcia, ale z obawy przed wścieklizną, czy innymi chorobami tego nie robią. A tymczasem, jak mówi Powiatowy lekarz weterynarii Bogusław Kubica, to nieuzasadniony strach: **- Nie należy siać niepotrzebnej paniki wśród mieszkańców regionu, gdyż jeśli chodzi np. o wściekliznę, to na u nas od 2001 roku nie stwierdzono ani jednego przypadku. Nie ma powodów do paniki, ale należy być zawsze czujnym** - dodaje lekarz.

Dlatego, zanim podniesiemy słuchawkę, by zadzwonić do służb mundurowych i pozbyć się problemu, może warto byłoby zastanowić się nad przygarnięciem zwierzęcia i stworzeniem mu ciepłego i bezpiecznego miejsca do życia, którego najprawdopodobniej nie zazna, kiedy trafi za kraty przepełnionego schroniska.

Kamila Jaworska